Ewangelia Łukasza

Rozdział 22

**1**. I przybliżał się dzień święty Przaśników, który zową Pascha. **2**. A szukali przedniejszy kapłani i Doktorowie, jakoby Jezusa zabili, ale się bali ludu. **3**. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkariotem, jednego ze dwunaście. **4**. I odszedł, i zmówił się z przedniejszymi kapłany i z przełożonymi, jakoby go im wydał. **5**. I uradowali się, i postanowili dać mu pieniądze. **6**. I obiecał. I szukał sposobnego czasu, jakoby go im wydał bez rzeszej. **7**. I przyszedł dzień Przaśników, którego było potrzeba zabić Paschę. **8**. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Szedszy, zgotujcie nam Paschę, abyśmy pożywali. **9**. A oni rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy nagotowali? **10**. I rzekł do nich: Oto, gdy wy wnidziecie do miasta, potka się z wami człowiek, niosąc dzban wody. Idźcież za nim do domu, do którego wnidzie, **11**. a powiecie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest złożenie, kędy bym jadł Paschę z uczniami moimi? **12**. A on wam ukaże wieczerznik wielki, usłany: tamże nagotujcie. **13**. A odszedszy, naleźli, jako im powiedział, i zgotowali Paschę. **14**. A gdy przyszła godzina, usiadł i dwanaście apostołów z nim. **15**. I rzekł im: Pożądaniem pożądałem pożywać tej Paschy z wami, pierwej niżbym cierpiał. **16**. Boć wam powiadam: że odtąd nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożym. **17**. A wziąwszy kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźmicie a podzielcie między się. **18**. Abowiem wam powiedam, żeć nie będę pił z owocu macice winnej, ażby przyszło królestwo Boże. **19**. A wziąwszy chleb, dzięki czynił i łamał, i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was dawa. To czyńcie na pamiątkę moję. **20**. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylan będzie. **21**. Wszakoż oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest na stole. **22**. A synci człowieczy idzie według tego, co postanowiono jest: wszakoż biada człowiekowi onemu, przez którego będzie wydan. **23**. A oni poczęli się między sobą pytać, który by z nich był, co by to uczynić miał. **24**. A wszczął się też między nimi spór, który by się z nich zdał być więtszym. **25**. I rzekł im: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi władzą mają, zowią je dobrodziejmi. **26**. Lecz wy nie tak: ale który jest między wami więtszy, niech będzie jako mniejszy, a przełożony jako służący. **27**. Abowiem któż więtszy: tenli, co siedzi u stołu, czy ten, co służy? Izali nie ten, który siedzi? A jam jest w pośrzodku was, jako który służy. **28**. Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. **29**. A ja wam odkazuję królestwo, jako mi odkazał Ociec mój, **30**. abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie moim i siedzieli na stolicach, sądząc dwojenaście pokolenie Izraelskie. **31**. I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę: **32**. alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja. A ty, niekiedy nawróciwszy się, potwierdzaj bracią twoję. **33**. Który mu rzekł: Panie, z tobą jestem gotów i do więzienia, i na śmierć iść. **34**. A on rzekł: Powiadam ci, Pietrze, nie zapoje dziś kur, aż się trzykroć zaprzysz, że mię nie znasz. **35**. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka i tajstry, i butów, zali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. **36**. Rzekł im tedy: Ale teraz, kto ma mieszek, niech weźmie także i tajstrę, a kto nie ma, niech przeda płaszcz swój, a kupi miecz. **37**. Abowiem powiadam wam, iż jeszcze to, co napisano jest, potrzeba, aby się we mnie wypełniło: I policzon jest między złośnikami. Boć te rzeczy, które o mnie są, koniec mają. **38**. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest. **39**. I wyszedszy, szedł wedle zwyczaju na Górę Oliwną. Aza nim też szli i uczniowie. **40**. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. **41**. A on oddalił się od nich, jakoby mógł zacisnąć kamieniem, a klęknąwszy na kolana, modlił się, **42**. mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich. A wszakże nie moja wola, ale twoja niechaj się zstanie. **43**. I ukazał się mu Anjoł z nieba, posilając go. A będąc w ciężkości, dłużej się modlił. **44**. I zstał się pot jego jako krople krwie zbiegającej na ziemię. **45**. A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swych, nalazł je śpiące od smutku. **46**. I rzekł im: Czemu śpicie? Wstańcie, módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. **47**. A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza i którego zwano Judaszem, jeden ze dwunaście, przed nimi szedł i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował. **48**. A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego? **49**. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem? **50**. I uderzył jeden z nich sługę nawyższego kapłana i uciął ucho jego prawe. **51**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknąwszy ucha jego, uzdrowił go. **52**. I rzekł Jezus do onych, którzy byli przeciw niemu przyszli, przedniejszych kapłanów i kościelnych urzędników, i starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi? **53**. Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie zściągnęliście rąk na mię: aleć ta jest godzina wasza i moc ciemności. **54**. A pojmawszy go, prowadzili w dom najwyższego kapłana, a Piotr za nim szedł z daleka. **55**. A nanieciwszy ogień pośrzód sieni, gdy siedli w koło, był Piotr między nimi. **56**. Którego ujźrzawszy niektóra służebnica u światła siedzącego i przypatrzywszy mu się, rzekła: I ten z nim był. **57**. A on się go zaprzał, mówiąc: Niewiasto, nie znam go. **58**. A maluczko potym ujźrzawszy go drugi, rzekł: I ty jesteś z onych. A Piotr rzekł: O człowiecze, nie jestem. **59**. A gdy czas wyszedł jakoby jednej godziny, inszy niektóry twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był: bo i Galilejczyk jest. **60**. A Piotr powiedział: Człowiecze, nie wiem, co mówisz. A natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. **61**. A Pan obróciwszy się, pojźrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako był powiedział: Iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz. **62**. A Piotr wyszedszy precz, gorzko płakał. **63**. Lecz mężowie, którzy go trzymali, nagrawali go, bijąc. **64**. I zakryli go, i bili oblicze jego, i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył? **65**. I wiele inych rzeczy, bluźniąc, mówili przeciw niemu. **66**. A gdy był dzień, zeszli się starszy z ludu i przedniejszy kapłani i Doktorowie i przywiedli go do rady swej, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam. **67**. I rzekł im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi, **68**. a jeśli i spytam, nie odpowiecie mi ani wypuścicie. **69**. Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. **70**. I rzekli wszyscy: Toś ty jest Syn Boży? Który rzekł: Wy powiadacie, żem ja jest. **71**. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? bośmy sami słyszeli z ust jego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.